Nr. 252. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, sobota 11 listopada 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

Kraków
P. T. Biblioteka
Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 2400 Mk., z dostawą do domu 2000 Mk., na prowincyi 2000 Mk., za granicą 5800 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz millimetr. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 100 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 300 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 400 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 500 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 750 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 60 Mk. Za kupno, sprzedaż 80 Mk. dla poszukujących pracy lub posad 40 Mk. Paski na str. tekst. po cenie nadesłane.

Adres Red. Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 21
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **100 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zgromadzenie wyborcze.

Dziś w piątek o godz. 6 wiecz. w sali Gwiazdy, przy ul. Franciszkańskiej odbędzie się Zgromadzenie wyborcze z porządkiem dziennym

SPRAWA WYBORÓW DO SENATU

Przemawiać będą: Tow. poseł MORACZEWSKI i wiceprezydent miasta tow. OBIREK.

Komitet wyborczy PPS.

Wybory do senatu.

W nadchodzącą niedzielę obywatele obojga płci, liczący ponad lat trzydzieści pójdą znów do tychsamych urn wyborczych, aby wybrać drugie ciało reprezentacyjne — senat.

Gdy sejm miniony radził nad Konstytucyą, klub posłów socyalistycznych, czynił wszystko aby do utworzenia senatu nie dopuścić, powołaliśmy klasę pracującą do pamiętnych manifestacyi przeciw senatowi, mimo to jednak prawicy udało się przeprowadzić dwuizbowy ustrój. Zdołaliśmy tylko ograniczyć uprawnienie senatu.

Mimo to, zakres jego czynności, choć ograniczony w porównaniu z sejmem, nie może być lekceważony.

Może bowiem on być sprawcą niejednego zła. Dlatego chociaż niezmiennie jesteśmy przeciwnikami senatu, trzeba doń wejść skoro istnieje, aby swym w nim udziałem go unieszkodliwić.

Dwie są najważniejsze czynności senatu. Senat razem z sejmem wybiera Prezydenta Rzeczypospolitej, to jest najwyższego przedstawiciela władzy wykonawczej i przedstawiciela Państwa na zewnątrz. Wiadomo, jak Chjena rwie się do obsadzenia tego najwyższego w państwie urzędu swoim człowiekiem. Otóż od składu senatu w niemałej mierze może zależeć wybór prezydenta. Następnie senat sam, wprawdzie nie może opracowywać projektów ustaw, nie ma inicyatywy prawodawczej, ale może odrzucać i zmieniać ustawy, przyjęte przez sejm. Senat każdą ustawę sejmową, która mu się nie podoba, może przetrzymać dwa miesiące. Po tym czasie zwraca ustawę sejmowi ze swemi zmianami, a sejm tych zmian nie może odrzucić zwykłą większością głosów, lecz 11/20 głosujących, senat więc w każdym razie może odwlec wprowadzenie pożytecznej reformy, a bardzo często może mu się udać udaremnić ją lub zepsuć. Na to bardzo liczą klasy posiadające i niebezpieczeństwo to jest poważne.

Szczególnie niebezpieczny może być senat dla spraw robotniczych. Jeżeli więc w senacie nie będzie naszych towarzyszy, albo będzie znikoma garstka, to interesy robotnicze mogą być poważnie przez senat zagrożone.

Dlatego nie może być obojętnem, kto w senacie zasiada. Mamy rozwinąć żywą agitacyę, aby wszyscy nasi zwolennicy poszli ławą do urn wyborczych i przeprowadzili naszych kandydatów do senatu.

Otwarcie nowego sejmu - 28 bm.

WARSZAWA, 9. 11. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zdecydowano, że **uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu nastąpi 28. b. m.**

Program uroczystości ustalić ma prezydyum Rady ministrów i przedłożyć Marszałkowi Sejmu Ustawodawczego w celu poczynienia ewent. zmian.

Ogólny wynik wyborów.

PPS. - 45 mandatów.

WARSZAWA, 9 XI (tel. wł.). Wedle dotychczasowych obliczeń wynik wyborów przedstawia się w następujących cyfrach:

	z listy	państw.	razem
Nr. 1 — z okręgów	57 +	12	69
Nr. 2 — „	37 +	8	45
Nr. 3 — „	35 +	7	42
Nr. 5 (komuniści) —	2		2
Nr. 6 (Rady lud.) —	1		1
Nr. 7 — z okręgów	15 +	3	18
Nr. 8 — „	139 +	28	167
Nr. 12 — „	7 +	1	8
Nr. 13 (Stapiński) —	1		1
Nr. 15 (Okoń) —	4		4
Nr. 16	53 +	11	64
Nr. 17 i 25	14 +	2	16
Nr. 20 (Pryłucki) —	1		1
Nr. 22 (Kresy) —	1		1
Nr. 24 (Chliboroby)	5		5

Razem 372 z okręgów + 72 z listy państwowej 444.

Posiedzenie państw. komisyi wyborczej.

WARSZAWA, 9 XI (Tel. wł.). **Jutro odbędzie** się posiedzenie państwowej komisyi wyborczej dla ustalenia wyniku wyborów. Dotąd komisya otrzymała sprawozdania dopiero z 6 okręgów. Wątpliwe jest, czy ostateczny wynik zostanie ogłoszony urzędownie przed wyborami do Senatu.

Liczba głosów na PPS. potroiła się od roku 1919.

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł.). Obliczenie głosów, oddanych na P. P. S. przedstawia się w następujących cyfrach: **W r. 1919 oddano głosów pół miliona, obecnie około 1 i pół miliona, czyli liczba głosów potroiła się.**

Piastowcy nie złączą się z Chjeną.

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł.). W kołach endeckich kursują poglądy, że Piastowcy połączą się z „Chjeną”, aby razem utworzyć rząd. W kołach Witosowców twierdzą, że **taka kooperacya jest absolutnie niemożliwą.**

Urzędn. otrzymają dodatek drożyźn.

WARSZAWA, 9. 11. (AW). Ministerstwo skarbu biorąc pod uwagę ogromny w ostatnich czasach wzrost drożyzny zamierza w bieżącym miesiącu wypłacić urzędnikom państwowym pewne dodatki drożyźniane w wysokości dotąd **nieustalonej. Prawdopodobnie jednak urzędnicy państwowi otrzymają jednorazowy dodatek drożyźniany w wysokości 15 proc.** całkowitego wyposażenia w dniu 1. października r. b. Ponieważ w dniu 1. listopada wypłacono już urzędnikom 15 proc. dodatku do płac październikowych przeto łącznie z obecnymi 15 proc. urzędnicy otrzymają 30 proc. podwyżki w porównaniu do pensyi październikowej.

KOBIETA-WAMPIR
urocza ANTINEA z powieści PIERRE BENOIT p. t.
ATLANTYDA to arcydzieło sztuki kinematograficznej nagrodzone złotym medalem na wystawie „GRAND PALAIS" w Paryżu na wczorajszej premierze
W KINIE „LEW" wywołało ogólny zachwyt Publiczności.

Lista kandydatów P. P. S. do Senatu

Okręg województwa lwowskiego.

1. **Obirek Julian**, wiceprezydent m. Lwowa.
2. **Wolf Jan**, werkmistrz w rafineryi nafty w Drohobyczu.
3. **Dr. Buber Rafał**, adwokat ze Lwowa.
4. **Szafrański Teofil**, metalowiec z Borysławia.
5. **Marya Krauzowa**, czł. rady m. Lwowa, nauczycielka.
6. **Tefuk Dominik**, kolejarz z Przemyśla.
7. **Lang Leopold**, kolejarz ze Lwowa.
8. **Drewniak Antoni**, introligator.
9. **Słoniowski Michał**, sekretarz Związków Zawodowych.

Położenie na Wschodzie znowu poważne

BORDEAUX, 9. 11. Polradio. (Pat.). Gen. Charpy oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien" w Konstantynopolu, iż uważa sytuacyę za bardzo poważną. Kemaliści, jak donosi tenże dziennik, przecięli podmorskie kable telegraficzne.

LEAFIELD, Rad. 9. 11. (Pat.) Cała prasa angielska omawia żywo sytuacyę na Bliskim Wschodzie. „Daily Telegraph" pisze: Sprzymierzeńcy zdecydowani są postępować w tej sprawie solidarnie. Jasnem jest, że ani Francya, ani Włochy nie mogą w danej chwili tolerować agresywnego zachowania się Kemala paszy. Co się zaś tyczy stanowiska Anglii w tej sprawie, to Kemal pasza z pewnością nigdy nie miał wątpliwości co do tego. Wie on doskonale, iż nadużycie dobrej woli i cierpliwości Anglii mogłoby sprowadzić poważne następstwa zarówno dla niego samego, jak i dla całego narodu tureckiego.

—•••—

MOCARSTWA GROŻĄ TURCYI.

KONSTANTYNOPOL, 9. 11. (Pat.). Wysocy komisarze koalicyjni doręczyli przedstawicielowi Angory notę, w której oświadczają, że w razie niewycofania przez nowe władze wydanych zarządzeń, dotyczących Konstantynopola, a będących pogwałceniem konwencyi, zawartych w Mudros i Mudanii, zwrócą się do swych rządów z propozycyą o udzielenie im szerokich pełnomocnictw, aby mogli skutecznie przeciwdziałać zarządzeniom tureckim.

—•••—

ŻĄDANIA KEMALISTÓW.

LONDYN, 9. 11. (Pat.). Według doniesień pism, wręczyli kemaliści wysokiemu komisarzowi gen. Pelle następujące żądania: 1) natychmiastowe opróżnienie Konstantynopola; alianci, o ile sobie tego życzą, mogą pozostać w Czataldży, Skutari lub Czanaku; 2) zniesienie kapitulacyi; 3) odbycie plebiscytu w Tracyi zachodniej celem stwierdzenia, czy obszar ten ma być oddany z powrotem Turcyi; 4) oddanie Mossulu Turcyi i rewizya granic syryjskich, oraz autonomia wysp naprzeciw wybrzeży małoazyatyckich; 5) zupełna niezależność Turcyi; 6) zapłata odszkodowania Turcyi w wysokości 6 milionów franków w złocie.

Konflikt francusko-włoski.

Francya w obronie Serbii. - Mussolini piętrzy trudności dookoła Włoch.

WIEDEŃ, 8. 11. Według wiadomości z Rzymu, ambasador włoski w Paryżu Sforza w rozmowie z Mussolinim zawiadomił go, że **Francya nie zniesie żadnego naruszenia traktatów, wiążących Włochy wobec Serbii**, i że Francya będzie zawsze gotowa poprzeć Serbię każdym sposobem.

Mussolini rozprzestrzenił wiadomość, że Sforza przywozi z sobą ultimatum Francyi. Licząc na to, że ta wiadomość wywoła wzburzenie tłumu, rozkazał Mussolini zmobilizować policyę.

Wskutek pogłosek o ultimatum, Sforza przyjęty został w Genui wrogiemi manifestacyami powstrzymanemi jednak odrazu przez policyę. **Tłum wyruszył również przed konsulat francuski**, ale tutaj również powstrzymała go policya.

Położenie Mussoliniego jest coraz rozpaczliwsze. Cała jego polityka od chwili objęcia rządów polega na zbyt przejrzystem lawirowaniu pomiędzy obietnicami, jakie poczynił masom, a niemożliwością ich dotrzymania.

WYBORY NA WOŁYNIU ZAKWESTYONOWANE?

WARSZAWA, 9. 11. (Pat.). Ministerstwo spraw wewn. komunikuje, że w związku z otrzymanemi skargami na rzekome nieporządki przy wyborach na terenie województwa wołyńskiego, ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z generalnym komisarzem wyborczym wysłało na miejsce specyalną komisyę dla zbadania sprawy.

—•••—

UCISK SZKOLNICTWA POLSKIEGO W PRUSIECH WSCH.

WARSZAWA, 9. 11. (Tel. wł.) Delegacya polska przy Lidze Nar. wręczyła z końcem października dyrektorowi sekcyi mniejszości narodowych memoryał w sprawie ucisku szkolnictwa polskiego w Prusiech wschodnich.

—•••—

ORZECZENIE RZECZOZNAWCÓW W SPRAWIE WALUTY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 9. 11. (AW). Rzeczoznawcy zaproszeni przez rząd Rzeszy wręczyli swe orzeczenie w sprawach walutowych kanclerzowi Wirthowi. Proponują oni stabilizacyę marki w stosunku 3000 do 3800 do dolara. Memoryał orzeczenia przewiduje, że celem stabilizacyi marki trzeba będzie użyć mniejszej połowy zapasu złota Banku Rzeszy t. j. około pół miliarda marek niemieckich w złocie. Wobec orzeczenia rzeczoznawców finansiści niemieccy porzucili swój opór. Orzeczenie proponuje udzielenie Niemcom zwłoki w płaceniu rat conajmniej na 2 lata. W razie jeżeli memoryał dojdzie do skutku konferencya brukselska okaże się zbyteczną. W związku z orzeczeniem rzeczoznawców stoi orzeczenie bankierów tyczące się uruchomienia zagranicznych kredytów bankowych łącznie ze złotem Rzeszy.

—•••—

WYNIK WYBORÓW W OKRĘGU LWOWSKIM.

(Urzędowy komunikat).

LWÓW, 9. 11. (Pat.). Wedle urzędowego zestawienia wynik wyborów w okręgu wyborczym 51, obejmującym powiaty: Cieszanów, Jaworów, Lwów, Rawa Ruska, Sokal i Żółkiew, przedstawia się następująco: Uprawnionych do głosowania było 275.520, głosowało 97.691 wyborców. Głosów ważnych oddano 96.574, poszczególne listy uzyskały: Nr. 1 — 41.181, Nr. 2 — 9.669, Nr. 3 — 513, Nr. 4 — 398, Nr. 5 — 42 Nr. 8 — 14.880, Nr. 11 — 578, Nr. 12 — 5.352, Nr. 13 — 1.052, Nr. 17 — 17.106, Nr. 23 — 4.844, Nr. 24 — 10.

Wybrani zostali z listy Nr. 1 Jan **Bryl** poseł, Bronisław **Malik**, nauczyciel, Stefan **Posadzki**, inżynier, Marcin **Przewrocki** rolnik b. poseł, z listy Nr. 2. Julian **Smulikowski**, nauczyciel b. poseł, z listy Nr. 8 Dr. Marceli **Pruszyński**, prof. gimn. Z listy Nr. 17. Dr. Leon **Reich**, adwokat (wybrany ze Lwowa).

—•••—

Wybory w Łucku.

ŁUCK. 9. listopada. (Pat.) Wedle nieoficyalnych doniesień we wszystkich trzech okręgach wschodnich zwyciężyła lista Nr. 16, zyskując 16 mandatów. Z tego uzyskali 12 Ukraińcy, 4 zaś żydzi.

—•••—

ROKOWANIA HANDLOWE Z WĘGRAMI.

WARSZAWA, 9. 11. (Pat.). Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", w przyszłym tygodniu rozpoczynają się rokowania handlowe z Węgrami. Rokowania potrwają prawdopodobnie tylko kilka dni.

—•••—

FASZYŚCI BAWARSCY PRZYGOTOWUJĄ ZAMACH STANU.

BERLIN, 9. 11. (AW). Potwierdzają się wiadomości z Bawaryi, według których położenie na gruncie tamtejszym staje się coraz groźniejsze. Nacyonaliści pod wodzą Hitlera zorganizowali się zupełnie na wzór włoskich faszystów. Posiadają oni wojskowe oddziały bojowe, własne mundury i są rozlokowani po różnych miastach. Robotnicy liczą się również z ogólną wojną przeciw pismom i domom robotniczym i organizują się ze swej strony. Wobec tego z łatwością dojść może w Bawaryi do wojny domowej. Dniem krytycznym jest 11 b. m.

Mimochodem.

CZY DEWOTKI BĘDĄ GŁOSOWAĆ NA ÓSEMKĘ?

Masowy udział zakonnic i zakonników, wszelkiego rodzaju klerykalnych przytułków i dewotek, w głosowaniu do sejmu na ósemkę chrześcijańską nasuwa pytanie, czy i w nadchodzącą niedzielę kler popędzi swe owieczki do urny, aby chrześcijańską jedność głosowały. Wszak na czele tej listy figuruje pos. Adam, **protestant**. Czy on także będzie powołany do „obrony kościoła" przed masonami i innymi heretykami.

A no zobaczymy w niedzielę!

Kartki do głosowania DO SENATU

We Lwowie, w całem województwie lwowskim, jak w całej Polsce oddać należy kartkę z numerem

2

Cyfry.

WARSZAWA, 7. listopada.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości, że udział w wyborach do Sejmu był nader liczny. Głosowało od 60—80 na 100 uprawnionych, a miejscami (np. ziemia Łomżyńska) odsetek głosujących sięgnął nawet, 96. (Łódź 68 procent).

Świadczy to o pewnem uświadomieniu społeczeństwa i o nerwie politycznym kraju, budzonego ze śpiączki.

Takich, którzy twierdzili, że „i tak nie będzie taniej" było stosunkowo niewiele. Do urn ruszono ławą.

Ten duży udział w wyborach przekonywuje nas, że Polska zaczyna myśleć o sobie, że różne „księgi już dotarły pod strzechy" i że polacy zaczynają gromadnie myśleć o sobie, o życiu i przyszłości kraju wewnątrz przedewszystkiem. Bo dotychczas, przez długi szereg lat myśleli za nas inni, przyzwyczajając Polskę i polaków do politycznej i społecznej bierności...

Jeśli okres przedwyborczy można było nazwać manewrami społecznymi, podczas których różne obozy ścierały się przy pomocy haseł i argumentów, wciągając w wir toczonej walki umysł obywatela — to dzień wyborów był stanowiącym dniem jeneralnej bitwy, która naogół odbyła się bezkrwawo i spokojnie.

Spokój ten i powaga, świadcząca o wyborczej kulturze społecznej, — liczebność wyborców — są obecnie przedmiotem pochwał całej prasy polskiej, ze stołeczną na czele, która nawet policyę błogosławi (np. „Kuryer Polski") za wykazanie taktu, kontaktu i aktu sprawowania władzy w dniu krytycznym, kiedy spodziewano się że nasi faszyści zaczną „próbować sił".

Cyfry-liczby, jakie z urn wyszły wskazują na szereg ciekawych posunięć i przesunięć na szachownicy stronnictw, ubiegających się o głos decydujący w przyszłym sejmie, który ma być zwołany na 28. b. m. mimo, że ks. Lutosławski natarczywie żądał i żąda 21-go tegoż miesiąca).

Przedewszystkiem uderza zjawisko krańcowości, pod znakiem której wybory sejmowe przeszły i prawdopodobnie takoż do senatu przejdą, z tą chyba zmianą, że głosy U. N. P. (10) względnie Centrum Pol. (12), — pod wrażeniem swej porażki 5. listopada, pójdą gdzieindziej.

Krańcowość ta znalazła wyraz w zdecydowanem rozpołowieniu się głosów na krańcową prawicę i takąż lewicę, dwu wielkich obozów, które ścierały się ze sobą wyraźnie, orjentując w ten sposób wyborcę. I gdy wyborca stanął przed urną, gdy się decydował na oddanie głosu — odrzucił, jak widać, półśrodki, wahadłowe hasła, niejasną taktykę, to coś pośredniego, nieokreślonego, co właśnie reprezentowały dwa centra (polskie i mieszczańskie) wraz z Unią Państwową Domokratyczną i N. P. R-em.

Oto cyfry warszawskiego wyniku, cyfry charakterystyczne, świadczące o ruchu reprezentacyjnej twarzy kraju.

Chjena w Warszawie otrzymała (dane 7-go listopada wieczorem) 169.878 głosów. Jest to liczba największa z tych, jakie padły na poszczególne listy. To prawica. Zaś na lewicy największą liczbę głosów uzyskała P. P. S., mianowicie 84.755. Oto dwie listy (Nr. 8 i Nr. 2), które orjentowały Warszawę naprawo i nalewo (bez przenośni).

Te 85 (prawie) tysięcy głosów, oddanych na socyalistów — wydarły prawicy, reprezentowanej przez Chjenę, — spodziewane i zapowiadane zwycięstwo, które miało się stać „pierwszą jaskółką" upragnionego przez Nowaczyńskich miotlarstwa (faszyzmu). Z dawnych jedenastu mandatów — stara endecya, występująca w różnych skórach, politycznie shyjenizowanych, utrzymała w swych rękach tylko siedem, z racyi czego Kurjerki prawicowe wytrwiają dziś akt oskarżenia politycznego p. p. Skulskiemu i Pocikowskiemu, a także Bukowieckim i innym uniani tem.

Najśmieszniejszą liczbę głosów w Warszawie uzyskały dwa stronnictwa: N. P. R. (5.139) i Centrum Polskie (6.768), jeśli już nie brać pod pod uwagę tych komicznych liczb, jakie padły na listy Nr. 11, Nr. 23 (40 gł.) i Nr. 24 (184 gł.).

Świadczą one o tem, że zarówno śród klasy robotniczej, jak i śród nieokreślonej klasowo inteligencyi coraz mniej znaleść można ludzi niezdecydowanych, którym wystarczałoby takie sejmowe balansowanie, jakie np. Skulski w byłym sejmie uprawiał. To też jesteśmy świadkami zupełnej przegranej polityki centrowej, głowa której będzie zmuszona, jak przepowiadają dziennikarze, wrócić do ciszy laboratoryum całkiem aptekarskiego skąd społeczeństwo polskie będzie otrzymywało pigułki bardziej pożyteczne, niż te chociażby jakie preparowano w nocy z 2. na 3. marca (sprawa Wileńszczyzny).

A N. P. R.? To wyrodne dziecko endecyi, frondujące od 1906 roku — bez pożytku dla klasowej świadomości proletaryatu polskiego, — przegrało wybory w całej Polsce, z wyjątkiem tych miejscowości, gdzie pp. Chadzyńscy, kwitując z „lewicowości" swojej — szli z endecyą na kompromis listowy. N. P. R. wybory przegrała. Mało tego, przegrała dawno, bo straciła posłuch u robotników polskich, którzy dosyć mają deklamacyi patryotycznych, a żądają wyraźnej polityki robotniczej, którą N. P. R. „po endecku" traktowała przez cały czas swego pobytu w sejmie, zawdzięczającemu jej, m. in. polską szkołę wyznaniową...

Co się tyczy komunistów — to wzięli oni stosunkowo głosów bardzo dużo (27.255), uzyskując jeden mandat. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przeszkadzały im władze, że im konfiskowano literaturę, że mieli mocnego przeciwnika w postaci P. P. S. — to przyznać trzeba, że owe 27 tysięcy głosów warszawskich świadczą o tem, że komuniści w Polsce uzyskują pewien wpływ (poza Warszawą uzyskali mandat w Będzinie). Jest to znamienna wskazówka dla socyalistów polskich, którzy muszą więcej uwagi poświęcić i ruchowi robotniczemu i organizacyi zawodowej i politycznej. A że ta uwaga nie wszędzie była i jest dostateczna — przekonała nas o tem Łódź, ten polski Manchester robotniczy, — skąd ani socyalista ani komunista nie wzięli w wyborach obecnych ani jednego mandatu.

Żydzi warszawscy przegłosowali się w ten sposób, że Blok Mniejszości dostał dwa razy więcej głosów aniżeli ludowcy z Priluckim naczele. Socyaliści żydowscy nie otrzymali ani jednego mandatu. Z tego widać, czem żyje społeczeństwo żydowskie i jakie hasła mu przewodzą w Polsce (Nr. 16 — 51.190; Nr. 20 — 22.670 i Nr. 4 — 19.410). Przedewszystkiem bo handelek...

W stolicy śpiewamy sobie narazie „Naprzód, Warszawo" — acz wiemy arcydoskonale, że to lewe zwycięstwo jest tylko stosunkowe i więcej moralne niż faktyczne, ściśle cyfrowe.

T. W. Długoszowski.

DYL SOWIZDRZAŁ, pierwsze polskie, kompletne wydanie znakomitego pisarza flamandzkiego, Karola de Costera, wyszło nakładem Ludowego Spółdziel. Tow. Wydawniczego we Lwowie. 2 tomy. Cena z dodatkiem księgarskim 3000 marek.

Skład główny Księgarnia Ludowa, Lwów, ul. Szajnochy l. 2.

LEONID ANDREJEW. 9

WILHELM II. i JENIEC.

ROZMOWA NOCNA.

(Ciąg dalszy).

Nie jestem mordercą, ani rabusiem. Zabić można tylko coś żyjącego, dręczyć tylko coś niewinnego. Ja jestem grabarzem starej Europy! Grzebię jej ścierwo i świat — tak mój panie, świat zbawiam od jej smrodu! A jeżeli moi profesorowie którzy się nałykali Shakespeare'a którego zresztą i sam bardzo cenię i szanuję — tak jest bardzo — starają się być grabarzami na modłę Hamleta i bredzą coś tam o czaszce Jorrika, jeżeli moi socyaliści troszkę się ten tego... wdzięczą i krępują — rozumie pan — i starają się przytem ozłocić każdą kulę frazesami o braterstwie i cytatami z Marksa — to jednak ja, Wilhelm Drugi i Wielki, jestem prostolinijny i szczery jak sama śmierć. Ja jestem wielkim grabarzem mój panie. Potężnym, miljonowym pługiem dla zmarłych, który zaorywa ziemię. A kiedy te głębokie, czyste i wspaniałe bruzdy pokryją całą Europę, wówczas Pan sam, panie profesorze, nazwie mnie Wielkim.

— Jednakże pańska bezsenność!

— Znowu o tem? A o mojej pracy zupełnie to pan zapomina? Zostaw pan moje wąsy w spokoju i powiedz mi pan uczciwie; czy jest w Europie jeszcze jeden taki człowiek, któryby potrafił tyle ogarnąć i opanować, co ja, ja cesarz niemiecki? Czy wie pan ilu Niemcy mają wrogów? A one są same jedne, jedne na całutkim świecie! Są same, a jednak zwyciężają! Jakież państwo świata starego i nowego mogłoby wytrzymać taką walkę: — jednego przeciw wszystkim — z wyjątkiem moich Niemiec? A Niemcy — to ja! Och, jakżebym się czuł szczęśliwym, profesorze na miejscu pana. Panneś widział cesarza Wilhelma w tej przełomowej chwili, Paneś go słyszał! Za to nie dość jest zapłacić wolnością, za to można zapłacić życiem.

— Manja wielkości?

— Tak jest! Każdy Niemiec, począwszy odennie ma prawo do manji wielkości Dla takich jak wy, pozostają inne choroby, zgadza się pan na to?

Wilhelm roześmiał się i nawet poklepał jeńca lekko po plecach, poczem rzucił szybkie spojrzenie na rewolwer, leżący na stole niedaleko od profesora. Był to rewolwer cesarza, który ktoś niemądry położył tu, zapomniawszy później o nim. Poczem śmiejąc się, ciągnął dalej:

— Interesująca noc, nieprawdaż? Lepsze to, niż pańska katedra, panie profesorze. Przecież tyle jest tych drewnianych scen dla aktorów humanitarności w Europie... Zachodzi wszakże nader dziwna okoliczność — czy nie mógłby mi Pan jej wyjaśnić, panie profesorze? Sam chodziłem na uniwersytet, i wiem z doświadczenia, że wszyscy profesorowie uczą: rozumu, sprawiedliwości, dobroci, zamiłowania piękna i t. d. i t. d. — Wszyscy bez wyjątku. Żaden jeszcze nie uczył postępowania złego i łajdackiego. Dlaczegoż tedy wszyscy wasi uczniowie są — takimi nędznymi kłamcami i łajdakami? Albo nie uczycie ich, jak należy, albo też oni kiepsko notują wasz wykład w swoich zeszytach...

— A czegoż pan się nauczył? Pragnąłbym bardzo widzieć pańskie zeszyty.

Wilhelm zaśmiał się:

— Bardzo ładnie je prowadziłem, panie profesorze, bardzo ładnie; nawet moja żona jest z nich dumna. Nauczyły mnie one — abym wam nie wierzył. Albo pan sam wierzy aktorowi na scenie, lub może płacze, słuchając kawałków w gramofonie? Są to tylko role, panie profesorze, tylko role w wykonaniu aktorów bez talentu, których nawet już plebs poczyna wygwizdywać! Ot, teraz naprzykład, gra pan rolę doktora prawa — co, nie mylę się? Kto jednak z pośród tych, którzy jeszcze nie powarywali wierzy panu, że jest pan naprawdę doktorem prawa? Teraz jest pan znów w innej roli: Pan się przemalował i włożył na siebie mundur żołnierza belgijskiego,... ale — Wilhelm szybko spojrzał na rewolwer — ale nie mogę jednak twierdzić, by pan także w tej roli wykazał szczególny talent. Brak panu prostoty i siły przekonywującej. (C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów 10 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Piątek „Cavaleria „Pajace“.
Sobota popołudniu „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota wieczorem „Opowieści Hoffmana, opera
Niedziela popołudniu „Dziady“, sceny dramatyczne.
Niedziela wieczorem „Tosca“, opera.
Poniedziałek „Ta która przeszła bez śladu“, sztuka.
Wtorek „Opowieści Hoffmana“, opera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Piątek „Księga Hioba“, komedya.
Sobota „Księga Hioba“, komedya.
Niedziela „Księga Hioba“, komedya.
Poniedziałek „Księga Hioba“, komedya.
Wtorek „Księga Hioba“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna
Piątek „Bajadera“, operetka.
Sobota „Bajadera“, operetka.
Niedziela „Bajadera“. operetka.
Poniedziałek z powodu generalnej próby z Japonki teatr zamknięty.
Wtorek „Japonka“, operetka (premiera).

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
W piątek „Dziecko ulicy“, operetka w 4 aktach.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.
Piątek 10 listopada: **Wł. Kaczmar, śpiewak.**

SALA SOKOŁA MACIERZY.
W sobotę 11 listop. o godz. 8·30 wieczorem
III. ostatni Seans Dr. THO-RAMY i Dr. RADWANA
NOWY PROGRAM!

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO. Dziś t. j. w piątek pożegna się z publicznością lwowską znakomity bohaterski tenor St. Gruszczyński w „Pajacach“. Zupełnie bez przesady można powiedzieć, że partya Cania jest najświetniejszą w repertuarze niezrównanego artysty. Na wszystkich scenach na których występował Gruszczyński musiał zawsze kilkakrotnie powtarzać sławną aryę „Śmiej się pajacu“, wywołując każdym razem entuzyazm. Obok „Pajaców“ pójdzie „Cavalerya“ z pierwszym tenorem naszej sceny p. Mannem. Będzie to więc przedstawienie pod każdym względem bardzo ciekawe.

NOWA OPERETKA „JAPONKA“, która już niebawem ukaże się na scenie Teatru Nowości jest z tych dzieł lekkiej muzy, które odrazu zdobywają sobie szeroką popularność. Rzecz dzieje się w Japonii w kraju kwitnących wiszni i jabłoni wśród otoczenia niezmiernie barwnego i pięknego. Dzieje dwóch kochających się serc, Amerykanina i Japonki ujęte są w fabułę bardzo ładną i odbiegającą daleko od szarzyzny dnia. Muzyka bardzo wartościowa wznosząca się niekiedy do poziomu opery. Żywioł komiczny obficie jest reprezentowany. Teatr ten wystąpi znowu z całem przepychem dekoracyi pendzla Z. Balka. Próby pod kierunkiem Tatrzańskiego, który ma znowu świetną rolę dobiegają końca.

„SUBLOKATORKA“. W Teatrze Małym pod kierunkiem Dyr. Czarnowskiego odbywają się próby z głośnej krotochwili A. Siedleckiego, której premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

ZAJŚCIE W „TEATRZE NOWOŚCI“. Przedwczoraj w teatrze „Nowości“ Prokop Rybczuk z Kołomyi palił papierosa w westybulu. Zarządca teatru zwrócił mu uwagę na przepis zabraniający palenia w tem miejscu. Podenerwowany Rybczuk wypił następnie 3 kieliszki wódki w bufecie. Przy zapłacie jednak cena 900 marek wydała mu się za wysoka wywołał więc awanturę, którą w dalszym ciągu kontynuował w izbie urzędującego komisarza policyi Steckowa. Żona Rybczuka, obecna przy tem, zwracała uwagę, iż jest on nerwowo chory. Wobec tego komisarz policyi kazał policyantowi usunąć Rybczuka z obrębu teatru. Usuwanie to, odbyło się przemocą i w dość brutalny sposób, co nie dało się uniknąć wobec oporu Rybczuka. Zajście to wywołało niemiłe wrażenie na licznie zebranej publiczności.

POSZUKIWANIA ZA „DOBRYM“ SYNEM. W kwietniu z. roku Marek Tyszkiewicz, uczeń IV. kl. gimn., porzucił dom rodzicielski i do dziś błąka się po świecie. Obecnie matka włóczęgi, zamieszkała na Wólce Panieńskiej l. 14, ofiarowuje 20.000 mk. temu, ktoby podał adres pobytu tego „dobrego“ syna.

WÓDKA Z POD ZNAKU ÓSEMKI. Hyeny, agitujące za „ósemką“ we Lwowie, zarobiwszy sporo banknotów, zaraz w ub. niedzielę po stwierdzeniu „zwycięstwa“ zapijały na umór w pierwszorzędnych lokalach. Na prowincyę jednak wysyłano wódkę, spreparowaną ze spirytusu denaturowanego, tak zwaną „palankę“ i t. p. „śmierdziuchę“, oraz końskie kiełbasy. Taki transport skonfiskowała policya w Narajowie w postaci 17 litrów wódki „denaturki“. Stwierdzono, iż wódkę tę sfabrykowano we Lwowie. Tu też podczas rewizyi znaleziono 25 litrów tego fabrykatu, który skonfiskowano.

ZNALEZIONY ZEGAREK WYBORCZYNI. W czasie wyborów w ub. niedzielę w szkole im Konopnickiej przy ul. Zielonej jedna z wyborczyń zgubiła srebrny damski zegarek. Zdeponowano go w policyi przy ul. Jachowicza.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W celu zaopatrzenia zgłosił się Samuel Schiller, który potrącony wozem odniósł rany na twarzy, oraz Moritz Wandler, rzeźnik, którego pokąsał dotkliwie pies w ulicy św. Marcina. Udzielono im pomocy.

OFIARA KIESZONKOWCA. Anna Słonińska, służąca, nie mając bucików, sprzedała kołdrę swą za 14.000 mk., a mając nieco uskładanych pieniędzy, razem 36.000 mk., udała się do miasta na zakupy. Na placu Krakowskim w czasie kupowania bucików nieznany złodziej skradł jej całą tę kwotę. Słonińska, spostrzegłszy brak pieniędzy, zemdlała ze zmartwienia i rozchorowała się. Policya zawezwała pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala. Kobieta, która kupiła ową kołdrę, dowiedziawszy się o tym wypadku, zwróciła służącej kołdrę, rezygnując ze zwrotu zapłaconych pieniędzy.

ZŁODZIEJE ZAPRACOWALI DLA KOGO INNEGO. Mendel Gruber idąc onegdaj ulicą, Berka zauważył jak dwóch osobników dźwigało duży bal materyi. Zagadnięci skąd niosą tę materyę, indywidua owe rzuciły bal pod nogi Grubera a sami zbiegli. Po pewnym czasie Gruber dowiedział się, iż ta materya została skradziona ze sklepu Majera Pohorylesa przy ul. Legionów l. 41, więc zaniósł on bal pod wspomnianym adresem. Materya ta przedstawiała wartość półtora miliona marek. Wobec tego Pohoryles „hojnie“ wynagrodził Grubera gdyż dał mu 10.000 Mp. za „fatygę“.

CZYJE PIENIĄDZE? Dr. Józef Schrauder, w realności w pasażu Fellerów, pod. l. 7. na schodach II. piętra znalazł 29.000 mk. Banknoty te dr. Schrauder zdeponował w policyi.

POŻAR W PIWNICY. W realności przy ul. Obozowej l. 4, w piwnicy pod schodami zajęła się słoma i rupiecie. Straż pożarna przybyła na miejsce i ogień ugasiła.

GDZIE KROWY? Izrael Stein współwłaściciel cegielni wypędził dwie krowy na pastwisko bez dozoru. Po pewnym czasie nie odszukał ich jednak, gdyż zginęły bez śladu.

Szkoda wynosi 600.000 mk.

ZAGINIONY. Juliana Karpałowa, żona aplikanta sądowego, zamieszkała przy ul. Dunin Borkowskich l. 10, a, doniosła policyi, iż mąż jej Jan, nerwowo chory, dnia 7. b. m. wyszedł z domu i przepadł bez wieści.

ARESZTOWANIE ZWYRODNIAŁEGO OSOBNIKA. Izaak Goldstern, zamieszkały przy ul. Bocznej Granicznej l. 529, dopuścił się zhańbienia 10-letniej Lory Grün, zamieszkałej przy rodzicach przy ul. Źródlanej. Policya aresztowała Goldsteina.

ZNACZNE KRADZIEŻE. Z mieszkania kpt. 6 p. art. pol., L. Jasińskiego przy ul. L. Sapiehy 39, wczoraj w południe nieznany złodziej po włamaniu się skradł 900 tysięcy marek w gotówce i rzeczy wartości 600.000 mk. — Na dworcu głównym W. Szydłowski, notowany złodziej, skradł B. Rottnerowi z Kałusza pakunek z rzeczami: wartości 160 tysięcy mk. Szydłowskiego aresztowano.

ZGUBA. Tomasz Wojtasiewicz, słuchacz filozofii, przechodząc od ulicy Lozińskiego do ul. Kopernika, zgubił 75.000 mk. i dokumenty.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W realności przy ul. Grottgera pod l. 6. z balkonu III. piętra, skradziono futro kangurowe, bez wierzchu, wartości 150.000 mk., na szkodę kuśnierza Maryana Tomaszewskiego.

Na placu św. Teodora, skradziono Katarzynie Chamczyńskiej, ze Szczerca, portfel z 36. tys. marek.

W Zakładzie antropologicznym przy ul. Długosza l. 8., skradziono bluzkę i teczkę, wartości 35.000 mk., na szkodę K. Sobolskiego, młodszego asystenta uniwersytetu.

100 TYSIĘCY MAREK zgubiła Stanisława Strzyżewska, przechodząc wczoraj ulicą Akademicką.

W PASZCZY LWA
WIELKA TRAGEDJA.

Skutki „zwycięstwa“ ósemki.

Kurs marki polskiej coraz gorszy.

„Roztrąbienie“ po świecie zwycięstwa listy wielkich paskarzy z „ósemki“ podziałało niekorzystnie na wartość marki polskiej. Giełdy zagraniczne widać nie mają zaufania do przyszłej gospodarki finansowej stronnictwa wielkich kapitalistów i paskarzy, którzy wolą miliardy rzucać na demagogiczną agitacyę wyborczą, niżli dać te miliardy państwu za zaległe podatki, lub w formie pożyczki państwowej. Wobec zwycięstwa „ósemki“ marka polska spadła w Zurychu z 0·04 na 0·03 i pół centima.

Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: za 1 dolara od 14.800 do 15.000, dol. kanad. 14.800, marki niem. 1·25—1·75, lei rum. 85—90, liry 30, dynary 200, flor. holenderskie 5·700, franki franc. 940, fr. belg. 940, fr. szwajc. 2.750, kor. czeskie 460, kor. austr. 0·21, kor. węg. 4·50, f. sterlingi 69.000 Mp.

Kronika wyborcza.

x BACZNOŚĆ KOMITETY REJONOWE! W sobotę o godz. 7-mej wiecz. odbędą się posiedzenia komitetów rejonowych:

z janowskiego i gródeckiego w lokalu Związku kol. przy ul. Gródeckiej l. 69.

z żółkiewskiego w Związku rzeźników przy ul. Żółkiewskiej l. 42.

z śródmieścia w Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej l. 2.

z łyczakowskiej dzielnicy w organizacyi drukarzy przy ul. Piekarskiej l. 18 I. p.

z halickiej dzielnicy przy ul. Zielonej l. 7. w Związku kaflarzy.

Wyborcy do senatu.

We Lwowie mogą się wyborcy zaopatrzyć w kartki głosowania w następujących lokalach:

przy ul. Gródeckiej l. 69. w Związku kolejarzy;

przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. w Związku prac. gminnych;

przy ul. Żółkiewskiej l. 42 b) w Związku rzeźników;

przy ul. Piekarskiej l. 18. I. p. w Związku drukarzy;

przy ul. Zielonej l. 7. w Związku kaflarzy.

Lokale te będą przez całą niedzielę otwarte.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

BARBARZYŃSTWO CH-JE NY.

która przez swoich pachołków zohydziła przed wyborami mury miasta, zostało wczoraj w dosadny sposób przez radę miejską napiętnowane. Mianowicie przed porządkiem dziennym r. tow. Dehnelowa wystąpiła przeciw potwornemu zanieczyszczeniu miasta przez Chjenę i przedłożyła wniosek nagły, aby rada miejska wystąpiła przeciw temu niesłychanemu barbarzyństwu. Interpelantka w przemówieniu swem zaznaczyła, że piękne mury domów, marmurowe kolumny, prywatne wywieszki, plakaty i t. p. zostały w ohydny sposób smołą i mazią zasmarowane przez liczbę 8. Z powodu tego nietylko spotworniał wygląd miasta, ale cały szereg właścicieli poniósł znaczne straty. W tym objawie widzi interpelantka znamię duchowego barbarzyństwa, bo wszak to i młodzież z takim zapałem niszczyła kulturalny wygląd miasta.

R. dr. Próchnicki usiłował bronić komitetu wyborczego Chjeny tem, że był to wprawdzie wybryk bardzo nieprzyzwoity, ale za to nie odpowjada komitet.

Rada mimo tej obrony protest ten uchwaliła znaczną większością głosów, bo nawet orędownicy ósemki wstydliwie podnosili ręce za przyjęciem tego wniosku.

Z porządku dziennego r. dr. Boziewicz referował sprawę

WPROWADZENIA PODATKU MIEJSKIEGO OD UBEZPIECZEŃ OGNIOWYCH.

Jak wiadomo, gmina utrzymuje straż ogniową i ekwipuje ją we wszystkie potrzebne przybory, na co nie ma żadnego pokrycia. Proponowany podatek wynosić ma 20 proc. od premii ubezpieczeniowej, płaconej towarzystwom asekuracyjnym od nieruchomości, ruchomości i przedmiotów wprowadzanych do Lwowa i wyprowadzanych przez Lwów. Po dyskusyi podatek ten uchwalono.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa

POBIERANIA ODSETEK ZWŁOKI ZA NIEUISZCZONE NA CZAS NALEŻYTOSCI GMINNE,

referowana przez dra Szpora. Statut kar za zwłokę przy opłacaniu miejskich podatków, opłat i t. d. jest analogiczny, jaki uchwalił sejm w odniesieniu do rządowych podatków. Kary za zwłokę wynosić mają: 3 proc. miesięcznie za pierwszy kwartał zwłoki, 3 i pół proc. w drugim kwartale zwłoki i 4% za dalszą zwłokę, licząc od dnia 30 po właściwym terminie płatności.

Wniosek powyższy uchwalono; ponadto w myśl poprawki tow. dra Bubera uchwalono ograniczyć wyraźnie powyższe kary na okres czasu biegnący po dniu wejścia w życie tego statutu.

Dalej przyjęto rezolucyę tow. dra Diamanda w tym duchu, że rada miejska wzywa magistrat, ażeby przed terminem płatności obywatele byli uwiadomieni o wysokości opłat.

DROGIE PSY.

W myśl wniosku r. Ohlego uchwalono ustalić opłatę gminną za psy na r. 1923 w następującej wysokości: za jednego psa opłata wynosić będzie 5.000 mk. rocznie, za drugiego psa tego samego właściciela 10.000 mk., za trzeciego psa 15.000 mk. Ponadto w myśl wniosku r. Hauswalda uchwalono pobierać połowę opłat normalnych od psów łańcuchowych.

Po referacie r. Felsztyna uchwalono podwyższyć podatek od mieszkań hotelowych na 40 proc. dla obywateli polskich i na 100 proc. od obywateli obcych. Dotychczas podatek ten wynosił 20 proc.

SPRAWĘ BUDOWY FOLWARKU NA GRUNTACH „OSWIECA"

referował r. Höflinger. Uchwalono, że gmina zaciąga w Zakładzie kredytowym miast małopolskich na wybudowanie powyższych zabudowań pożyczkę w wysokości 25 milionów. — Dzierżawca (t. j. pracownicy gminni) zobowiązuje się uiszczać gminie pół korca zboża od morga tytułem czynszu, oraz taką ilość zboża, jaka według kursu giełdy zbożowej odpowiada wysokości raty amortyzacyjnej. W dyskusyi nad tą sprawą r. tow. Chrystowski i tow. dr. Hersztal występowali w obronie ruchu kooperatywnego i domagali się, by gmina z tytułu amortyzacyi nie pobierała po półtora korca zboża od morga, jak pierwotnie brzmiał wniosek, bo w ten sposób gmina na wypadek podrożenia zboża zarabiałaby na folwarku, który dzierżawią pracownicy gminni.

Po referacie r. Papeego wyrażono zgodę na wydanie koncesyi na aptekę przy ul. Kurkowej (p. Serkasiewicz), odmowną opinię wydano w sprawie otwarcia apteki przy ul. Zyblikiewicza (p. Biliński).

Załatwiono ponadto szereg spraw drobniejszych. Z powodu braku kompletu prez. Neumann zamknął posiedzenie o godz. 9-tej.

Prez. Neumann cofa swoją kandydaturę.

Otrzymujemy następujące pismo:

Mieszczaństwo lwowskie zaznaczyło tak wyraźnie i niedwuznacznie swoje wobec wyborów do Sejmu i Senatu stanowisko, że niezrozumienie przez ogół najlepszych jego intencyi odczuwać musi jako wielką i niezasłużoną krzywdę. Mieszczaństwo polskie pracowało, pracuje i pracować będzie zawsze dla Polski, a najwyższym jego celem jest i pozostanie interes narodu polskiego.

Walka wyborcza weszła w taką fazę, że jako prezydent miasta Lwowa, nie chcąc narażać na ujmę interesów tego miasta i chcąc zabezpieczyć Radzie miejskiej prawidłowe funkcyonowanie, w walce tej udziału brać nie mogę.

Nie zrzekam się tedy zajmowanego dotychczas przezemnie stanowiska umiarkowanej polityki, na której nadal trwać będę, lecz cofam w porozumieniu z polskiem stronnictwem mieszczańskiem moją kandydaturę do Senatu z listy Nr. 14.

Józef Neumann
prezydent m. Lwowa.

—•••—

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".

O ułatwienie głosowania.

WARSZAWA 8. listop. (Pat.) Generalny komisarz wyborczy przesłał do pp. przewodniczących komisyi wyborczych następujące pismo:

Przeprowadzone głosowanie do sejmu wykazało na ogół sprawność i dobrą organizacyę władz wyborczych. Jednakże w pewnej liczbie obwodów wskutek zbyt powolnego urzędowania komisyi obwodowej czas głosowania od 9 rano do godz. 21 okazał się niewystarczający dla załatwienia wszystkich wyborców zgłaszających się do głosowania. Z praktyki wielu komisyi obwodowych wynika, że w określonym ustawą czasie z łatwością złożyć może głosy w jednej komisyi 1500 a nawet i więcej wyborców, jeżeli postępowanie idzie z należytą sprawnością. Znaczne opóźnienie w postępowaniu w niektórych komisyach spowodowane zostało zwłaszcza tem, że komisye te wymagały bez wyjątku od wszystkich wyborców wykazania tożsamości osoby. Wobec tego zaznaczam z naciskiem, że **ordynacya wyborcza nie ustanawia przymusu wykazywania tożsamości przez każdego wyborcę.**

Stosownie do art. 75 ordynac. wyb. sejmowej, który obowiązuje również przy wyborach do senatu przewodniczący komisyi wyb. może za zgodą komisyi zażądać od głosujących udowodnienia tożsamości osoby tylko wówczas, gdy ktoś z członków komisyi lub mężów zaufania wystąpi z zarzutem co do tożsamości głosującego. Panowie komisarze wyborczy, zechcą zatem zwrócić uwagę przewodniczących komisyi obwodowych na powyż wytknięte niedokładności i konieczność ścisłego przestrzegania przepisów ustawowych przy przeprowadzaniu wyborow do senatu. Gdyby mimo to również przy wyborach do senatu do godz. 21 głosowanie nie było skończone, to przed zamknięciem lokalu wyborczego winien przewodniczący komisyi dopuścić do wnętrza wszystkich oczekujących wyborców, należy ich wpuścić do ubikacyi sąsiednich, jak sień schody, a we wsiach również podwórze, o ile tylko można zapobiec dostępowaniu do nich od zewnątrz. Wyborcy zgłaszający się po zamknięciu lokalu wyborczego do głosowania dopuszczeni być nie mogą. Jednocześnie zechcą pp. komisarze wyb. za pośrednictwem prasy zwrócić uwagę ogółu wyborców na to, że stosownie do art. 79. ord. wyb. lokal wyborczy musi być zamknięty o godz. 21. Wyborcy zatem ociągający się zbytnio z przybyciem do urny, mogą z własnej winy pozbawić się możności głosowania.

Również należy zwrócić uwagę ludności na to, że reklamacye przeciwko pominięciu w spisie wyborców w dniu głosowania skutku odnieść nie mogą, a opóźniają tylko przeprowadzenie aktu wyborczego na niekorzyść innych wyborców.

Smiertelne postrzelenie.

We wsi Kopystka, pow. warszawskiego, onegdaj odbył się ślub córki tamtejszego gospodarza Rocha Parula. Goście weselni, jak to zwyczajnie na wsi bywa „przetrącili" coś niecoś przed ślubem i w „dobrych" humorach udali się do kościoła. Po drodze stryj panny młodej drugi Parul strzelał na „wiwat" z rewolweru. Wracając z kościoła znów wyjął rewolwer aby ponownie wiwatować.

Przez zapomnienie pociągnął jednak za kurek rewolweru nie skierowawszy go w powietrze. Padł strzał i ugodził w plecy ojca panny młodej. Nieszczęśliwą ofiarę głupich zwyczajów przywieziono do szpitala w Warszawie. Tu jednak zmarł on wkrótce.

W więzieniu tarnopolskiem onegdaj w oknie na trzeciem piętrze stał aresztant M. Krewel. W tym czasie nadszedł nowy transport więźni na dziedziniec, więc żołnierz stojący na warcie wezwał Krewla do zejścia z okna. Wymieniony widocznie nie usłyszał wezwania, gdyż nie usunął się. Wówczas żołnierz strzelił do Krewla i położył go trupem na miejscu.

Zastrzelony liczył 22 lat i osierocił żonę i dziecko. Miał on wkrótce opuścić więzienie, w którym pozostawał w śledztwie. Władze zarządziły śledztwo w tej sprawie.

Morderstwo, rabunek i kradzież.

W okolicy Krosna wdarło się onegdaj w nocy do domu Antoniego Hańby 3 uzbrojonych bandytów. Na wstępie jeden z opryszków trzema strzałami zamordował syna gospodarza, Stanisława, poczem zbrodniarze zrabowali garderobę i większą gotówkę i zbiegli. Nazwiska bandytów policya a są to: Jan Bielowski, zbiegły z więzienia w Jaśle, gdzie odsiadywał karę 18-letniego więzienia za rabunek, Floryan Rucki i Ignacy Zolkoś, wszyscy ścigani listami gończemi za różne zbrodnie.

—•••—

We wsi Stara Ropa, powiatu samborskiego, onegdaj w nocy włamali się Mikołaj Dobromilski i Jan Baraban do mieszkania Wasyla Sydora i skradli 2 tysiące dolarów, złote przedmioty, wartości 141 dolarów, 1.400 koron austryackich, pożyczkę dolarową na 180 dolarów oraz różne rzeczy, wartości 112.000 Mp. Obaj włamywacze ukrywają się przed pościgiem policyi.

Gigantyczne arcydzieło filmowe
3-cia i ostatnia — SERJA — **Dr. MABUZE**
w piątek 10 b. m. po raz ostatni.
(1 serja w „UCIESZE". 2 serja w „PASAŻU").

Akcya urzędników z powodu wzrostu drożyzny.

WARSZAWA. Wskutek niebywałego wzrostu drożyzny, która przybrała formy katastrofalne, urzędnicy państwowi, nie bacząc, że otrzymali na listopad pensyę o 50 proc. podwyższoną, obliczają swe zasoby tylko na przeciąg tygodnia, poczem staje przed nimi widmo głodu i troska skąd dostać pieniędzy, aby ocalić od nędzy swe rodziny. Z tego powodu wśród organizacyi urzędniczych odbywa się wymiana zdań o konieczności wszczęcia akcyi zbiorowej dla uzyskania pomocy od rządu.

W sprawie tej przyjeżdża do Warszawy delegacya urzędników państwowych z Małopolski i Łodzi, która porozumie się z warszawskiemi organizacyami urzędniczemi i związkiem poczty i telegrafu, aby wspólnie udać się do prezesa ministrów i przedstawić mu groźne położenie urzędników państwowych wywołane drożyzną.

Jak dowiadujemy się, urzędnicy państwowi, mają domagać się od rządu wyznaczenia na listopad jeszcze 50 proc. dodatku na utrzymanie do pensyi grudniowej, z warunkiem, aby dodatek ten wypłacony został nie później, niż 15. listopada.

—•••—

Lenin o polityce zagran. Polski.

Korespondent dziennika „L' Observer" miał dłuższą rozmowę z Leninem, który jest zupełnie zdrów. Rozmowa toczyła się na temat polityki zagranicznej Rosyi. Błędem jest, zdaniem Lenina, przedstawiać życzliwe przyjęcie, jakiego doznał p. Herriot w Moskwie, oraz krótką z tej racyi wymianę zdań między Francyą a Rosyą za dowód zmiany ogólnej polityki Rosyi sowieckiej, a w szczególności jej stosunku do Anglii.

Wysoko cenimy sobie wizytę p. Herriot w Moskwie, mówi Lenin, ze względu na przyspieszenie zbliżenia francusko- rosyjskiego. Zbliżenie to umożliwi układy między obu narodami. Wszelkie zbliżenie z Francyą jest dla Rosyi bardzo pożądane, ponieważ jej interesy handlowe wymagają ścisłych stosunków z zachodnią potęgą.

Natomiast nawiązanie stosunków z Francyą nie wpłynie na zmianę polityki rosyjskiej względem Anglii.

Ze stanowiska widzenia Rosyi, niema powodu do antagonizmu między Francyą a Anglią, a przyjacielskie stosunki obu tych państw z Rosyą stanowiłyby najlepszą gwarancyę trwałego pokoju i zniknięcia rywalizacyi francusko- angielskiej.

Na propozycyę francuską, aby Rosya wzięła udział jedynie tylko w drugiej części konferencyi wschodniej, tyczącej się cieśnin, Rosya nie może się zgodzić dlatego, że zagrażałoby to jej żywotnym i realnym interesom.

Program Rosyi w stosunku uregulowania kwestyi cieśnin, wymaga: 1) zadowolenia narodowych aspiracyi Turków, 2) zamknięcie cieśnin dla okrętów wojennych tak w czasie pokoju, jak wojny; 3) swobodnego przejazdu przez cieśniny dla wszystkich okrętów handlowych.

Rosya nie uznaje „Związku narodów", uważając go za szkodliwy dla ogólnego pokoju. Liga narodów jest pochodzenia wojennego, skompromitowała się pokojem wersalskim i z nierówną sprawiedliwością traktuje poszczególne narody.

—•••—

Po wyborach.

Pewien kupiec, któremu „Chjena" zniszczyła smołą nowiutki szyld, malując na nim ósemkę, zwrócił się do komitetu wyborczego Chjeny o odszkodowanie. Możeby i inni poszkodowani zwrócili się do tego komitetu o odszkodowanie osobliwie właściciele realności, z których bielą tak współczuwa Chjena.

—•••—

Jak wiadomo Chjena miała na niedzielę zamówione dorożki i automobile dla zwożenia chorych i niedołężnych. Między innemi Chjena wysłała automobil po pewną dozorczynię domu, którą chciała zwerbować dla ósemki. Dozorczyni odpowiedziała, że pojedzie, ale głosować będzie na dwójkę. Oczywiście automobil odjechał, ale bez dozorczyni.

—•••—

Mężem zaufania Chjeny na jednej z Komisyi wyborczych, była hjena, która nachodziła tygodniami mieszkańców i brutalnie agitowała i terroryzowała na rzecz Chjeny.

—•••—

W dodatkowym spisie wyborców figurowała pewna młoda osóbka, z tem, że mieszka pod Nr. X. przy ul. Z. Osóbka ta nie mieszka jednak pod wskazanym adresem. Jakież to cuda się działy przy tych dodatkowych spisach? Mąż zaufania Chjeny oświadczył, że osobę tę zna, więc głos jej uznano za ważny. Ale czy głos ten istotnie był ważny?

—•••—

Do głosowania zgłosiła się w pewnej komisyi para małżeńska. On głosował na dwójkę, i zajrzał do kartki, którą żona trzymała w ręku. „Bodaj cię szlag trafił!" mruknął, splunął i poszedł... Zapewne była to ósemka. Nie wiemy już jaka potem rozegrała się scena małżeńska.

—•••—

Pewna „paniusia" przyszła do głosowania z mężem i starą służącą.

— A drugiej służącej pani dobrodziejka nie sprowadziła? — zapytał ktoś z komisyi, znajomy „paniusi".

— Ej nie — była odpowiedź — to cham, będzie głosował na dwójkę. Niech się sama o siebie troszczy.

Uważacie? Cham — dlatego, że nie głosował na ósemkę...

—•••—

Ruch wyborczy.

x POSIEDZENIE KOMITETÓW WYBOR. P. P. S. OKR. Nr. 51. W piątek 10 bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. posiedzenie komit. wyborczych pow. lwowsk. (Lewandówka, Zniesienie, Żamarstynów, Kleparów, Winniki, Sygniówka, Zimna Woda i t. d. tudzież delegatów komitetów Okr. Wybor. Żółkiew, Rawa Ruska, Sokal, Jaworów i Cieszanów.

Sprawa bardzo ważna.

Komit. Wybor. P. P. S.
Okrg. Nr. 51.

REAKCYA W HISZPANII.

MADRYT. 9. listopada. (Pat.) Rząd przygotowuje projekt ustawy mocą której strejki mają być zakazane.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ RYMARZE! Z powodu bojkotu w firmach: Leon Adam, Majbach Bick, Leon Hirschhorn i Izak Brendl należy omijać Lwów aż do odwołania. — Związek Zaw. przemysłu skórzanego we Lwowie.

§ BACZNOŚĆ PRACOWNICY HANDLOWI! We Lwowie wybuchł strejk pracowników branży obuwia. Omijajcie Lwów!

§ BACZNOŚĆ TOKARZE I ŚLUSARZE! Z powodu niedojścia do skutku regulacyi płac w fabryce „Ferum" wybuchł strejk. Niech nikt nie podejmuje pracy w tej fabryce.

—•••—

Komunikaty.

X „ŻYCIE". Posiedzenie zarządu „Życia" odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. o godz. 6'30 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Obecność wszystkich konieczna.

—•••—

Żargonowa odezwa „chjeny".

Warszawski „Kuryer Poranny" podaje imitacyę odezwy, która ukazała się w Turce. W szpalcie, gdzie ta odezwa figuruje, uderzają wzrok czcionki żydowskie, w pośród których wybija się znów mocą kontrastu grubo wydrukowane: Nr. 8.

Odezwę taką, napisaną w żargonie, puścił w obieg komitet wyborczy, polecając listę 8 i dr. Jana Ożgę, dyrektora tamtejszego szpitala powszechnego.

Cytowany przez nas dziennik warszawski podaje zarazem przekład tej odezwy, której główny ustęp brzmi:

„Obywatele! Jeśli chcecie porządku w państwie, bezpieczeństwa życia i majątku, jeśli chcecie powrotu dobrych, przedwojennych czasów i równouprawnienia obywateli, jeśli nie chcecie więcej wojen, — głosujcie na listę Nr. 8.

Nasza lista jest **bezpartyjna, i** jedynie ona reprezentuje wszystkie warstwy ludności — głosujcie na bezpartyjną listę Nr. 8.

Jeśli dbacie o dobro własne i o dobro tureckiego powiatu, to oddajcie wasze głosy jak jeden mąż na listę Nr. 8. na której kandyduje dr. Jan Ożga, dyrektor powszechnego szpitala w Turce, jedyny człowiek, który żyje między wami, i zna dokładnie wszystkie wasze potrzeby i do którego będziecie się mogli zwracać z waszemi życzeniami"!

—•••—

Stan robót przy budowie II. Domu Techników.

POTRZEBNA DALSZA POMOC SPOŁECZEŃSTWA.

Przyjęta z uznaniem przez ogół akcya budowy Domu technickiego na wzgórzach kadeckich postępuje szybko naprzód. Dzięki poparciu społeczeństwa i licznych instytucyi finansowych i przemysłowych oraz ofiarnej pracy technickich drużyn robotniczych mury domu wyrosły już z ziemi i wciąż rosną.

Praca dotychczasowa wykazuje wielką wydajność, przeliczona bowiem na gotówkę daje kilkanaście milionów a wykaz wykonanych robót obejmuje setki tysięcy i tysiące m. sześć. zwiezionych materyałów, wykopanej i wywiezionej z fundamentów ziemi i wzniesionych murów.

Zapał więc w Drużynach nie ustaje i praca postępuje naprzód. Ale właśnie teraz grozi przerwaniem prac przy budowie, brak funduszów na dalsze jej prowadzenie, brak spowodowany spadkiem naszej waluty.

Komitet budowy II-go Domu Techników zwraca się więc do społeczeństwa polskiego by ofiarami pieniężnemi i w materyałach budowlanych poparło akcyę lwowskiej młodzieży technickiej, która pracą fizyczną zdobywa sobie możność spokojnej pracy naukowej. — Datki przyjmuje Komitet Budowy II-go Domu Techników, ul. Leona Sapiehy l. 55.

—•••—

V NADESŁANE. V

Obrońca w sprawach karnych
Dr. LUDWIK ENIS
otworzył kancelaryę 1535
we Lwowie, przy ul. Zygmuntowskiej l. 12.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PPS. odbędzie się 19 bm. w Warszawie w lokalu „Robotnika", Warecka 7, o godz. 11 rano. Na porządku dziennym są sprawy ustalenia kandydatur sejmowych i senackich, oraz przyszłej taktyki parlamentarnej P. P. S.

* POSIEDZENIE C. K. W. odbędzie się 18 bm. w lokalu „Robotnika", Warecka 7, o godz. 5 po południu. Porządek dzienny obrad: 1) porządek obrad Rady Naczelnej; 2) sprawy wyborcze.

Teatr żydowski dyr. S. M. Gimpel Jagiellońska 11.

Gościnne występy prymadonny i komika Racheli i Harry Rosenfeld z Ameryki

W piątek 10 listopada o g. 7·30 wieczorem

Dziecko ulicy

operetka w 4-ech aktach W. Sigalla. 1518

Bilety wcześniej do nabycia w domu ponczoch „KAHANE" ulica Jagiellońska 11. od godz. 6-tej przy kasie teatru

Socyaliści polscy w Ameryce.

(Korespondencya własna).

W sierpniu 1922 roku urządzono w ogromnych halach grobli municypalnej w Chicago drugą z rzędu wystawę przemysłu amerykańskiego, którą jednak zakrojono na skalę międzynarodową.

Konsulat polski w Chicago otrzymał również zaproszenie, oficyalnie zaś korzystać z niego nie mógł, i dlatego urządzenie polskiego kiosku dokonane zostało przez instytucye nie oficyalne, a głównie przez Spółkę Wydawniczą chicagowskiego Dziennika Ludowego. W komitecie polskiego działu udział odpowiedzialny i kierowniczy wzięli: — reprezentant Związku Stowarzyszeń Spożywczych z Polski, rezydujący w Chicago, tow. W. Fordoński, a im. Dz. Ludowego tow. dr. Wł. Koniuszewski. Ponadto eksponaty nadesłał staraniem Konsulatu p. J. Różan z Buffalo, N. Y.

Wystawa polska, zajmująca 200 stóp kwadratowych, prezentowała się wcale nie źle, zważywszy, że urządzono ją w ostatniej niemal chwili.

Połowę ściany polskiego kiosku zajęła ogromna mapa Polski, z wytyczonemi granicami, po załatwieniu sprawy Wileńskiej i plebiscytów śląskich. To samo wywołało liczne pytania ze strony amerykańskiej publiczności, tak, że w następnych dniach trzeba było tę mapę opatrzeć drukowanemi objaśnieniami i skrótem stanu interesowanie. Rampy boczne obwieszono kilimami, czasie wystawy wiele tysięcy literatury opisowej w języku angielskim o Polsce.

Drugą połowę ściany zakryły kilimy i obrazy olejne i inkrustowane, oraz wycinanki z kolorowego papieru, które wzbudzały wiele zainteresowania. Rampy boczne obwieszono kilimami, oraz ręcznie malowanymi samodziałami. W środku ustawiono piramidę, na której półkach rozłożono książki bądź wydane w Polsce, bądź też przez księgarnię Ludową w Chicago lub inne firmy wydawnicze polskie w Ameryce. Wymienić tu należy wydawnictwa pisarzy politycznych ze złotego wieku, książki angielskie o Polsce, kilka dzieł naukowych z dziedziny przyrody, hygieny, oraz szereg nowych dzieł historycznych o Polsce. Resztę stanowiły utwory powieściowe i poetyckie: Struga, Żeromskiego, Sienkiewicza, Daniłowskiego, Sieroszewskiego i t. d.

Pomiędzy książkami porozrzucano artystyczne pocztówki, reprodukcye obrazów polskich mistrzów oraz widoki z Polski.

Nie minięmy się z prawdą, stwierdzając, że dział polski najlepiej się prezentował w sekcyi międzynarodowej i zawsze gromadził największą liczbę zainteresowanych widzów życzliwie interesujących się Polską, jej życiem przeszłem i rozwojem obecnym.

Aczkolwiek tendencya całej wystawy miała charakter komercyalny, to jednak dział polski głównie starał się być źródłem propagandy na rzecz polskiej państwowości. Po linii tej idąc, nie tylko w urządzeniu wystawy polskiej, komitet myśl tę przeprowadził, ale i we formie udzielania objaśnień zwiedzającej publiczności jakoteż rozpowszechniając specyalne agitacyjne druki.

Wystawa trwała trzy tygodnie po 13 godzin dziennie. Komitet z dwóch bardzo chętną pomoc znalazł wśród członków robotniczych socyalistycznych organizacyi skupionych przy Dzienniku Ludowym, którzy bezinteresownie dla dobrej sprawy zaofiarowali swoją pracę. Innemi słowy 95 proc. zasługi za urządzenie polskiego działu na wymienionej wystawie, należy się socyalistom polskim, którzy w Ameryce zawsze produktywnie dla sprawy polskiej pracowali i pracują.

Wystawę polską widziało przeszło 300.000 osób, specyalnie zainteresowanych okazało się 60.000, a informacyi udzielono mniej lub więcej szczegółowych przeszło 20.000 osobom.

Ponadto rozdano prawie 10.000 rozmaitych druków o Polsce, bądź to opracowanych przez Komitet nasz, bądź otrzymanych z innych źródeł.

Naogół publiczność amerykańska w większości wypadków okazywała duże zdziwienie że Polska tyle ładnych produkuje rzeczy, co jest dowodem, że jest krajem o kulturze swoistej, rozwiniętej wysoko.

—•••—

PROCES FEDAKA.

14 DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się wnioskami obrony. Dr. Głuszkiewicz postawił wniosek o przesłuchanie jako świadków inspektora pol. Łukomskiego i komisarza Bodnara na okoliczność, iż pierwszem zdaniem, wypowiedzianem przez ujętego po zamachu Fedaka było twierdzenie, iż strzelając, godził on nie w Naczelnika państwa, ale w wojewodę Grabowskiego. Obrońca powołuje się na zanotowanie tego faktu przez dzienniki, i przez „Dziennik Ludowy".

Następnie obrona sprzeciwiła się odczytaniu listów ujętych u przemytników na granicy Czechosłowacyi, o które to listy na poprzedniej rozprawie upominał się prokurator Gürtler.

Trybunał po dłuższej naradzie sprzeciwił się wnioskom obrony. Rzekome powiedzenie oskarżonego Fedaka zostało potwierdzone przez niego podczas następnych jego przesłuchań przez kom. Kajdana i insp. Łukomskiego, co jest zapisane w protokołach śledztwa policyjnego. Listy, o których była mowa, trybunał uchwalił odczytać.

Następnie odczytano pismo znalezione u jednego aresztowanego w Stryju, w którem ten prosi oskarżonych Paljewa i Kobierskiego o przyjęcie pewnych osób do tajnej organizacyi.

Najwięcej zainteresowania budzą odczytane listy, przypadkowo odebrane przez straż celną na moście granicznym w Cieszynie od Franciszka Daubnera. Daubner mieszka w części Cieszyna po stronie czeskiej u swego ojczyma Jana Beleja, Rusina, zajętego przy fabr. Krewny Beleja, Piotr B. w Cieszynie dał Daubnerowi dnia 9 kwietnia b. r. do przeniesienia 6 listów na stronę czeską. Listy te straż celna skonfiskowała. Między niemi było parę listów, pisanych po francusku, zaś dwa były adresowane „Dorosz" i pisane „sympatycznym" atramentem po ukraińsku. W listach tych zakonspirowany ukraiński bojówkarz donosi widocznie swemu szefowi o postępach akcyi sabotażowej, oraz prosi o przysłanie zarazków nosacizny, silnej trucizny, „twardego proszku", 1 kg. chloroformu, pieniędzy na zakupno mundurów policyjnych i t. p. Poza tem informuje obszernie o nastrojach w Małopolsce wschodniej i bolszewii.

W sprawie odczytanych niektórych listów zabiera głos oskarżony Paljew, starając się umniejszyć treść i stawiane zarzuty.

Następnie odczytano zeznania niejakiego Karaszczuka, b. oficera armii rosyjskiej, który będąc aresztowanym, siedział pewien czas w jednej celi z oskarżonym Matczakiem. Gdy Karaszczuk wychodził na wolność, Matczak w zaufaniu wtajemniczył go w konspiracyę ukraińską, twierdząc, że oni mają broń, pieniądze, rozgałęzioną akcyę bojówek i t. p. Prosił również, aby Karaszczuk udał się do redakcyi „Wperedu" i tam zawiadomił Lwa Hankiewicza, iż Fedak za wiele „bełta", więc potrzeba posłać do niego adwokata, aby go „pouczył". Również „Wola" winna mieć się na ostrożności, gdyż policya zamyśla się nią zaopiekować.

Matczak też wtajemniczył siedzącego razem z nim Jakóba Fischbeina, uchodźcę rosyjskiego, który o wszystkiem zawiadomił policyę.

Następnie dr. Głuszkiewicz postawił wniosek, aby przesłuchać jako świadka Naczelnika państwa.

Ostatecznie po przedstawieniu przewodniczącego o niemożności zrealizowania tego żądania, postanowiono odczytać protokół, który spisano wedle zeznań Naczelnika państwa w Warszawie.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

—•••—

Pismo prawicowe stwierdza niszczącą gospodarkę obszarników.

Warszawski „Kuryer informacyjny" wystąpił przeciwko wygładzającej miasta taktyce obszarników — protektorów „chjeny":

„Dla miast polskich, tegoroczny przednowek zaczął się już w październiku. Mimo obfitych zbiorów rolnych, pierścień drożyzny zacieśnia się coraz bardziej nad spożywcami. Czem to tłumaczyć? Jak należy rozumieć, że ziemiopłody i ich przetwory drożeją z tak niesłychaną szybkością wtedy, gdy powinny tanieć?

Kuryer jest w posiadaniu senzacyjnych rewelacyi o **spisku wielkich eksporterów zbożowych i żubrów obszarniczych**, wymierzonym przeciwko całemu krajowi.

Oto na rynku zbożowym od dłuższego czasu niema żadnej podaży. **Sfery ziemiańskie wstrzymują się z robieniem transakcyi i magazynują wszystkie zapasy zbożowe.** Rynek wewnętrzny na zboże jest zupełnie pusty. Celem tej zmowy jest wyczekanie wyśrubowania większych cen, wyjednanie pozwoleń na wywóz za granicę.

Olbrzymie zapasy nagromadzonego zboża w szczególności żyta i jęczmienia, czekają tylko momentu, w którym nowy Sejm i nowy rząd pozwoli już bez żadnych ograniczeń — na masowy eksport."

—•••—

Różne.

O MONTAŻ WAGONÓW AMERYKAŃSKICH. Sprawa sprowadzenia do Polski 4.500 wagonów towarowych z Ameryki posunęła się znacznie naprzód i w kilka miesięcy, począwszy od Nowego roku będzie stopniowo załatwiona. Trudności, jakie stawiała stocznia gdańska, zdołało min. kolei już pomyślnie przezwyciężyć, tak, że port w Gdańsku zgodził się uskutecznić te prace za wynagrodzeniem obliczonem procentowo od własnych kosztów montażu. Dyrekcya kolejowa w Gdańsku przystąpi niebawem do budowy licznych torów na stacyi wolnego miasta, które będą specyalnie przeznaczone do montowania amerykańskich wagonów.

PIERWSZY POCIĄG SOWIECKI przybył z końcem października do Podwołoczysk, po wieloletniej przerwie ruchu pociągów od strony rosyjskiej. Pociąg sowiecki składał się z 10 wagonów towarowych i jednego wozu osobowego 1 i 2 klasy, przedstawiającego się bardzo mizernie i nie przypominającego nawet polskiego wagonu 3 klasy na linii lokalnej. Pociągiem tym przybyła do Podwołoczysk liczna delegacya kolejowa, która odbyła konferencyę z przedstawicielami kolei polskich, celem ostatecznego omówienia niektórych spraw, związanych z otwarciem ruchu. Przygotowania w tym kierunku zostały ukończone. Między innemi urządzono salę rewizyjną, gdzie będą się odbywały rewizye pasażerów, bagażu i t. d.



Baczność emigranci!

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE

„RED STAR LINE"

(Linia Czerwonej Gwiazdy)

Lwów, Sykstuska 29

Tarnopol, Mickiewicza 31,

zawiadamia, że **kwota emigrantów dla Galicji Wschodniej jest już na wyczerpaniu.** Wszyscy pasażerowie, którzy otrzymali już wizum amerykańskie powinni zatem **natychmiast** wyjechać do biura naszego

„RED STAR LINE", w Warszawie, ulica Marszałkowska 137

(bez bagaży) celem zarejestrowania się na wyjazd do Ameryki.

UWAGA! Bliższych niezbędnych szczegółów, tyczących się wyjazdu do Ameryki i Kanady udzielamy bezpłatnie. Po informacje najlepiej zgłaszać się do naszych biur osobiście. 1534

▼ OGŁOSZENIA. ▲

BANDAŻYSTA POLACZEK Sambor. Ilustrowane cenniki darmo.

MŁODEGO CHŁOPAKA do roznoszenia gazet poszukuje biuro dzienników Buchstaba Legionów 20

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
42 ordynuje od 12–1 i od 3–5 pop.
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

Sekundarjusz Państw. szpit. powszechnego
Dr. J. KURZROK
ord. w chorobach wewnętrznych 1521
pl. Strzelecki 2 II. p. od 3–5 popoł.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 44
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.
1363

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
26 sekundaryusz szpitala powszechnego
Ordynuje od 3–6 popołudniu Żółkiewska 33.

„GRAFIKA" Marek Seide
LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5 (w podwórzu)
1364 posiada zawsze na składzie
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kardyka i Ska w Poznaniu

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

UPTON SINCLAIR
- DŻYM - HIGGINS
CENA 960 Mk.
Do nabycia w Lud. Spół. Tow. Wyd. ul. Szajnochy 1. 2 i we wszystkich księgarniach w kraju



Spieszcie z zamówieniami!!

Kurtki na wacie zimowej

z bardzo mocnego materjału, solidnie wykończone tylko Mk. 25.500·— w lepszym gatunku Mk. 35·000·— i Mk. 40 000 —

PRZEDSTAWICIEL
JÓZEF JAKUBOWICZ
WARSZAWA, SIENNA 27/8 (dom własny).
Porto i opakowanie na rachunek kupującego. Przy zamówieniach podać wzrost. Mnóstwo podziękowań. 1527

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. w Warszawie UL. JASNA 1.

TOWARZYSTWO OLEUM

Organizacja sprzedaży krajowej Koncernu naftowego „PREMIER" Rafinerje w Trzebini, „DROS" w Drohobyczu i Peczeniżynie.

CENTRALA dla MAŁOPOLSKI

we Lwowie, ul. Batorego 26.

TELEFONY 362 i 364.

WŁASNY SKŁAD: ul. Żółkiewska 120.

Biura sprzedaży:
UL. BATOREGO 26.
UL. SZAJNOCHY 1.
(półhurtowna).

Sklepy detaliczne:
UL. PODLEWSKIEGO 2.
PL. MARJACKI 4.
UL. SYKSTUSKA 29.
UL. JANOWSKA 78.
UL. BATOREGO 34 a.
BOGDANÓWKA 24.

STALE NA SKŁADZIE

w beczkach i oplombowanych blaszankach 5-cio, 10-cio i 20-to litr.

NAFTA, BENZYNA samochodowa, BENZYNA do prymusów, OLEJ gazowy, OLEJE maszynowe, nadto PARAFINA, ŚWIECE i TŁUSZCZ TOVOTTE'a.

Składnica materjałów technicznych i elektrycznych poleca ze składu - dynamo-motory, agregaty benzynowe, sprzężone z dynamomaszyną od 4–35 HP.
1410
Marjan Leikert. Lwów, ul. Lindego 2.

OBUWIE najtaniej w nowo otworzonym SKŁADZIE OBUWIA Gródecka 1 (róg Krasickich).

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 374.